

The Walt Disney Company (Polska)

Przedstawia



Obsada (polska wersja językowa):

Magdalena Kumorek
Olgierd Łukaszewicz
Adam Ferency

Czas trwania: 87 min

Produkcja: USA 2012

Dystrybucja: The Walt Disney Company (Polska)

Film dostępny w polskiej wersji językowej lub z napisami

w kinach od 7 grudnia

www.disney.pl/frankenweenie

OBSADA (polska wersja językowa)

Wiktor Frankenstein	MACIEJ FALANA
Pan Frankenstein	GRZEGORZ DAMIEŃCKI
Pani Frankenstein	MAGDALENA KUMOREK
Elsa Van Helsing	ALEKSANDRA KOWALICKA
Pan Burgemeister	ADAM FERENCY
Pan Rzykruski	OLGIERD ŁUKASZEWICZ
Igor	KACPER CYBIŃSKI
Toshiaki	ALBERT DO
Nassor	MATEUSZ NARLOCH
Bob	WIT APOSTOLAKIS - GLUZIŃSKI
Dziewczyna z kotem	MARTA DYLEWSKA

TWÓRCY (polska wersja językowa):

Reżyseria	WOJCIECH PASZKOWSKI („Zapłątani”, „Merida Waleczna”)
Dialogi polskie	JAN WECSILE („Muppety”, „Auta 2”)
Opracowanie wersji polskiej	SDI MEDIA POLSKA
Kierownictwo produkcji	BEATA JANKOWSKA MARCIN KOPIEC
Zgranie wersji polskiej	Shepperton International
Opieka artystyczna	MARIUSZ ARNO JAWOROWSKI

Wykonanie: ALEKSANDRA KOWALICKA

Kierownictwo muzyczne: AGNIESZKA TOMICKA

Tekst piosenki: JULIAN SCOTT

KRÓTKO O FILMIE:

Frankenweenie to opowieść o małym chłopcu i jego psie, stworzona przez mistrza wyobraźni – Tima Burtona („Alicja w Krainie Czarów”, „Miasteczko Halloween”, „Charlie i fabryka czekolady”).

Wiktor nagle traci swojego ukochanego przyjaciela, psa o imieniu Korek. Chłopiec wykorzystuje potęgę nauki, by przywrócić swego pupila do świata żywych. Po na pozór udanym eksperymencie stara się ukryć pozszywanego domowymi metodami czworonoga. Ten jednak ucieka i wkrótce wszyscy dowiadują się, że czasem szybki powrót do zdrowia może mieć potworne skutki.

Frankenweenie będzie można zobaczyć w polskich kinach w technologii Disney Digital 3D™ już od 7 grudnia 2012 roku.

MEDIA O FILMIE:

Najbardziej pomysłowa i chwytająca ze serce animacja tego roku.

TIME Magazine

„Frankenweenie” – Tim Burton w szczytowej formie!

CNN

Tej opowieści nie można się oprzeć! Pokochacie ten film.

Dagmara Romanowska, Onet

„Frankenweenie”: Najlepszy film Burtona od lat.

Bartosz Czartoryski, Onet

Burton znów udowodnił, że jest jednym z niewielu artystów potrafiących zdmuchnąć kurz z naszych wizualnych przyzwyczajeń i połączyć vintage z nową technologią.

Anna Bielak, Stopklatka

WIĘCEJ O FILMIE:

„Frankenweenie” to pierwszy animowany film Tima Burtona zrealizowany dla Disneya, ale podobnie jak poprzednie filmy reżysera, nominowane do Oscara® – „Gnijąca panna młoda” czy „Miasteczko Halloween” – wykorzystujący technikę poklatkową.

Burton obejmując stanowisko producenta wykonawczego odpowiadał również, wraz z Allison Abbate, za produkcję. Scenariusz na podstawie autorskiego pomysłu Tima Burtona napisał John August.

W oryginalnej wersji językowej bohaterom głosów użyczyli m.in. Catherine O’Hara, Martin Short, Martin Landau, Charlie Tahan i Winona Ryder.

„Frankenweenie”, którego pierwotna koncepcja powstała już na początku lat 80., od razu miał być animowanym filmem pełnometrażowym. Jednak ze względu na ograniczony budżet, film trafił na ekran w 1984 roku jako fabularny obraz krótkometrażowy. Już w trakcie tego projektu Burton wykonał rysunki postaci, które wykorzystano w 2012 roku. Wiele postaci z filmu pod względem wyglądu i cech charakteru jest wzorowanych na klasycznych horrorach z lat 30. XX wieku, a kilka z nich, np. Wiktor Frankenstein, Elsa Van Helsing, Edgar „E” Gore czy pan Burgemeister, to hołd oddany produkcjom tamtego okresu.

Pan Rzykruski, któremu głosu użyczył Martin Landau, to z kolei ukłon w kierunku Vincenta Price’a, nieżyjącego już aktora, który zapisał się w pamięci widzów rolami w takich horrorach jak „Gabinet figur woskowych”, „Dom na Przeklętym Wzgórzu” oraz „Mucha”. W 1982 roku, Price był narratorem w sześciominutowej, zrealizowanej metodą poklatkową animacji Burtona pt. „Vincent” opowiadającej o chłopcu wyobrażającym sobie, że jest Vincentem Pricem. Później zagrał Wynalazcę w „Edwardzie Nożycorękim”. Była to ostatnia rola tego aktora.

Burton w dzieciństwie uwielbiał oglądać klasyczne horrory, a zwłaszcza „Frankensteina”. Ale istotny był również jego osobisty stosunek do historii przyjaźni chłopca i psa. Reżyser wyjaśnia: *Chciałem nakręcić „Frankenweenie” przede wszystkim z powodu mojego zamilowania do horrorów, które pamiętam z okresu dorastania. Ale inną przyczyną było moje przywiązanie do pewnego psa, którego miałem w dzieciństwie. Chodzi tu o ten szczególnie rodzaj emocjonalnej relacji. Doświadczenie jej końca jest naszym udziałem, ponieważ psy przeważnie żyją krócej, niż ludzie. Tak więc owa relacja zlewając się w jedno z opowieścią o Frankensteinie wywarła na mnie bardzo silne wrażenie – jest to rodzaj bardzo osobistego wspomnienia.*

Według Burtona horrory przemawiają na innym poziomie, podobnie jak baśnie czy podania ludowe odnoszące się do spraw naszego codziennego życia. *Zastosowanie we „Frankenweenie” animacji poklatkowej, której proces twórczy można porównać do eksperymentów Frankensteina, dodaje filmowi głębi. Jedną z przyczyn, dla której lubię ten rodzaj animacji jest wyjątkowa moc tworzenia czegoś z niczego. Kukielka, która jest martwym przedmiotem, zostaje ożywiona – tłumaczy Burton.*

I dodaje: *W tym filmie mieliśmy możliwość kręcenia ujęć czarnobiałych, które również stanowią element opowieści i są częściowo odpowiedzialne za uczucia, jakie ona wywołuje.*

REALIZACJA „FRANKENWEENIE”:

Ogromna ekipa rzemieślników, animatorów, rekwizytorów, modelarzy, projektantów i artystów włożyła dużo serca i poświęciła dwa i pół roku na realizację „Frankenweenie” w technice animacji poklatkowej. *Zrobienie takiego filmu wymaga zaangażowania wielu ludzi – mówi Burton. Taką realizację od, powiedzmy, filmu fabularnego, odróżnia to, że wszystko dzieje się w zwolnionym tempie. W fabule trzeba cały czas podejmować szybkie decyzje, a w animacji poklatkowej realizacja jednego ujęcia może zająć o kilku dni do kilku tygodni, w zależności od stopnia jego skomplikowania.*

Jest to jedna z najstarszych technik animacji, wymagająca bezpośredniego zaangażowania. We „Frankenweenie” na jedną sekundę filmu przypadają 24 klatki. Oznacza to, że animator musi zmieniać położenie lalki 24 razy, aby uzyskać jedną sekundę czasu trwania akcji. Średnio jeden animator jest w stanie stworzyć tylko 5 sekund animacji na tydzień. Każda kukielka powstała w kilku egzemplarzach, co pozwoliło animatorom pracować nad wieloma scenami jednocześnie. Liczba animatorów realizujących różne sceny niezależnie od siebie sięgała nawet 18 osób.

Być może film ten można było nakręcić w prostszy sposób, jednak Tim Burton wierzy, że technikę realizacji „Frankenweenie” wybrano optymalnie. Jak wyjaśnia: *Animacja poklatkowa ma w sobie piękno oraz pewien element odzwierciedlający opowieść o Frankensteinie. Otóż w obu przypadkach ożywia się martwy przedmiot. Jest w tym ukryty szczególny rodzaj energii, której nie można uzyskać dzięki żadnej innej formie.*

Według producentki Allison Abbate w animacji poklatkowej bardzo dokładnie widać pracę rąk ludzkich, co tworzy kameralną atmosferę. To właśnie dzięki tym cechom technika ta jest idealna do przekazania

historii Wiktora i Korka. W każdym ujęciu widać wysiłek i mistrzostwo animatorów.

Zgadza się z nią producent wykonawczy Don Hahn i dodaje: Nie ma lepszego wehikułu, który przeniósłby publiczność do miasteczka New Holland, na strych domu, gdzie pracował Wiktor Frankenstein, niż animacja poklatkowa. Takiego świata fantazji nie da się stworzyć żadną inną techniką. Dlatego właśnie widz ma do niej stosunek emocjonalny. Wszystko odbywa się w sferze wizualnej – widać każdy ruch, odciski palców, faktury materiałów. Również oświetlenie wytwarza w widzu wrażenie, jakby naprawdę przeniósł się do tego świata. Animacja poklatkowa jest idealnym rozwiązaniem dla tego filmu, a oczywiście Tim Burton jest jej niedoścignionym mistrzem.

We „Frankenweenie” nie zastosowano animacji komputerowej, jednak ta technologia odegrała rolę w tworzeniu efektów wizualnych, na przykład przy niektórych ujęciach, których łącznie było 1300.

Do celów produkcji stworzono ponad 200 planów i tyleż samo kukielek, w tym 17 Wiktorów i 12 Korków. Ponieważ animatorzy realizowali poszczególne sceny niezależnie od siebie, potrzebne było wiele egzemplarzy każdej postaci. Poza tym potrzebne były kukielki zapasowe, na wypadek gdyby któraś uległa uszkodzeniu.

Pierwszą kukielką zaprojektowaną dla „Frankenweenie” był Kerek i skala w jakiej ją zbudowano stała się odniesieniem dla pozostałych lalek i scenografii. Tim Burton miał bardzo mocno sprecyzowaną wizję tej postaci i chciał, aby zachowywała się i poruszała jak prawdziwy pies. Wymagało to stworzenia bardzo misternego szkieletu, który ostatecznie mierzył nieco ponad dziesięć centymetrów. Dalsze pomniejszanie tej lalki musiałoby się wiązać z utratą jakichś cech zachowania lub osobowości Korka. Po ustaleniu wielkości tej postaci twórcy lalek mogli przystąpić do budowy pozostałych postaci i scenografii w odpowiedniej skali.

Z oryginalnych rysunków Tima Burtona niezwykle utalentowani rzeźbiarze stworzyli postaci trójwymiarowe, które następnie odlano z mieszanki silikonu i lateksu. Kostiumy kukielek zostały uszyte miniaturowym ścięciem odpowiadającym ich skali. Peruki powstały z prawdziwych ludzkich włosów, a następnie przymocowano je do figurek pasmo po pasmie, aby układały się bardziej realistycznie. Wewnątrz każdej kukielki znajduje się coś na kształt metalowego szkieletu umożliwiającego animatorowi poruszanie postacią i odgrywanie scen z niezwykłą subtelnością i finezją.

„Kukielkowy szpital” na planie „Frankenweenie” był zawsze pełny. Wysoko wykwalifikowani modelarze poświęcili wiele miesięcy naprawiając

uszkodzone kończyny, włosy i skórę postaci oraz cerując lub czyszcząc ich kostiumy. Mimo nawału pracy zespół ten stworzył również wszystkie kukielki drugoplanowe, jak również zbudował kilka pierwszoplanowych od zera.

Akcja filmu rozgrywa się w fikcyjnym miasteczku New Holland, które producent wykonawczy Don Hahn określa jako „mityczne przedmieście z lat 70. XX wieku, coś pomiędzy Burbank a Transylwanią”. Na wzgórzu ponad miastem góruje replika wiatraka, który niezmiennie przypomina mieszkańcom o ich holenderskich korzeniach.

Filmowcom zależało na jak najwierniejszym odtworzeniu klimatu przedmieść z lat 70. i ożywieniu New Holland, dlatego do pracy nad projektem scenografii zaprosili nagrodzonego Oscarem® kierownika artystycznego Ricka Heinrichsa, z którym Burton pracował już nad wcześniejszymi projektami. Wizualny styl całości powstał głównie w wyobraźni reżysera, dlatego jego realizacja wymagała bliskiej współpracy obydwu artystów.

Według słów Dona Hahna: *Rickowi udało się dopasować scenografię do stylu kukielek. Dlatego widz ma wrażenie, że świat „Frankenweenie” jest spójny. To właśnie styl tych dwóch twórców przenosi nas do niego.*

Scenografię filmu zbudowano na stołach. Miniaturowe rekwizyty zostały w znakomitej większości wykonane, pomalowane i wykończone ręcznie. Przywiązywano nieprawdopodobną wagę do detali – nawet żaluzje w oknach działały!

Tim Burton stanowczo domagał się, by „Frankenweenie” był filmem czarnobiałym i potrafił to dobrze uzasadnić: *Ten sposób realizacji w dużej mierze współtworzy filmową opowieść, jej bohaterów i emocje, co było dla mnie niezwykle ważne. Czerni i bieli ma wymiar emocjonalny, jest niemal kolejną postacią. Animacja kukielkowa oglądana w czerni i bieli posiada pewną głębię, charakteryzuje się również niepowtarzalną grą cieni na rekwizytach i postaciach, która bardzo ciekawie wygląda i współtworzy opowieść.*

W celu osiągnięcia pożądanej tonacji kolorystycznej scenografii zastosowano paletę szarości. Kukielki pomalowano na czarnobiało, podobnie jak niektóre elementy scenografii. Część przedmiotów, których nie dało się pomalować, takich jak trawa czy kwiaty, pozostawiono w oryginalnych barwach. Przeprowadzano testy, aby sprawdzić wygląd poszczególnych kolorów przekonwertowanych na obraz czarnobiały. W niektórych przypadkach elementy scenografii zostawiano w kolorze, ponieważ dawały bogatszy efekt wizualny. Na przykład, ciemnoczerwone zasłony po konwersji wyglądały lepiej, niż zasłony szare.

Po ukończeniu tego etapu pracy dodano trzeci wymiar, który stanowił kolejny element wizualnego stylu istotny dla jego ogólnego odbioru i wyglądu. *Obrazy czarnobiałe są bardzo czytelne i wyraźne – mówi Tim Burton i dodaje: A ponadto trzeci wymiar nadaje im pewną niezwykłą i fascynującą głębię. Dzięki zastosowaniu animacji poklatkowej i 3D widzowie mogą poczuć się, jakby naprawdę stali na planie. Widać fakturę kukielek. Widać rzeczy, które normalnie są niewidoczne. Nie da się uzyskać lepszego wrażenia poruszania się po planie filmu kukielkowego.*

Don Hahn jest fanem 3D nie bez powodu. *Widz wybierający się do kina na film w 3D, chce, żeby technika ta była zastosowana z sensem – mówi Hahn. Nie sądzę, aby kiedykolwiek wcześniej powstał film, który lepiej nadaje się do realizacji trójwymiarowej, niż „Frankenweenie”. Publiczność nie tyle ogląda akcję rozgrywającą się na wyciągnięcie ręki, co po prostu znajduje się wewnątrz filmu wraz z Wiktorem, jego rodzicami i psem i czuje się, jakby stała na planie ramię w ramię z nimi. Tak więc ten film i 3D to idealne połączenie.*

PRZEŻYJ „FRANKENWEENIE” OSOBIŚCIE:

Reżyser Tim Burton cieszy się na myśl o tym, że widzowie przeżyją „Frankenweenie” osobiście nie tylko dlatego, że jest to powrót do ważnej dla niego opowieści, ale również ze względu na wszystkie elementy stanowiące o sile tego filmu: *Jestem podekscytowany, ponieważ wszystkie elementy – próba uchwycenia ducha rysunków, możliwość realizacji animacji poklatkowej, obraz czarnobiały, 3D – wszystko to razem sprawia, że jest to dzieło oryginalne.*

Producentka Allison Abbate podsumowuje to, czego widzowie mogą się spodziewać: *To wspaniały film rodzinny. Zawiera aluzje do starych filmów, wśród których wszyscy dorastaliśmy. Wydaje mi się, że rodzicom spodobały się te odniesienia i przywołają to wyjątkowe podniecenie, które towarzyszyło im podczas wypraw do kina w dzieciństwie. Poza tym, oczywiście, jest to historia o chłopcu w tym szczególnym wieku, kiedy chęć uczenia się, definiowania siebie i odkrywania własnego świata jest przeogromna. Ten bohater przemówi do dzieci, które będą mogły podążać wraz z nim przez film.*

Korek, pies ożywiony... i uśmiercony. Jak powstawały kukielki Korka:

- **Najpierw Tim Burton przekazał rzeźbiarzom szkice przedstawiające jego wizję Korka.**
- **Rzeźbiarze przygotowali wstępne makiety, aby sprawdzić jak postać będzie prezentowała się w 3D.**
- **Kolejny krok to selekcja reżyserska, po której rzeźbiarze dopracowali wybrane kukielki.**
- **Kiedy wygląd postaci został zatwierdzony, rzeźbiarze musieli stworzyć „żywego” i „martwego” Korka i to zarówno w wersji stojącej, jak i siedzącej.**
- **Po sfinalizowaniu formy Korka do pracy przystąpili modelarze, których zadaniem było zmieścić w niej szkielet odpowiedzialny za ruchy psa.**
- **Ukończony szkielet umieszczono w formie, przy pomocy której wykonano odlew postaci. Odlew poddano dokładnej obróbce i modelowaniu.**
- **Następnie przekazano go malarzowi, który zmieszawszy pigmenty z silikonem pomalował postać przy pomocy aerografu (miniaturowy „pistolet” do malowania precyzyjnego).**
- **Kolejna warstwa farby po nałożeniu została wytarta wacikiem. Później malarz dodał jeszcze kilka warstw dla uzyskania odpowiedniego efektu.**
- **Szwy u „martwego” Korka malowane były ręcznie przy pomocy pędzla. Jest ich około 300, a każdy trzeba namalować dwukrotnie dla uzyskania odpowiedniego tonu. Malowanie „martwego” psa trwało około trzech dni.**
- **Korek może wreszcie stanąć przed kamerą!**
- **Na scenie stanęło 9 „martwych i 3 „żywe” psy. W wyniku intensywnego użytkowania kukielki musiały wracać do poprawek malarskich. Kukielki były odmalowywane po 60 razy i nie był to wynik nadzwyczajny.**

SCENOGRAFIA:

Akcja filmu rozgrywa się w fikcyjnym miasteczku New Holland, które producent wykonawczy Don Hahn określa jako „mityczne przedmieście z lat 70. XX wieku, skrzyżowanie Burbank z Transylwanią”.

Dlatego właśnie scenografie „Frankenweenie” przywołują płaskie, podmiejskie krajobrazy charakterystyczne dla południowozachodnich stanów USA połowy XX wieku. Nad regularną jednorodziną zabudową New Holland góruje ogromna kopia wiatraka ulokowana na zboczu wzgórza. Jest to pozostałość po starym chwycie reklamowym, który miał zachęcać rodziny do osiedlania się w tym miasteczku wkrótce po jego założeniu. Przypomina on również zamek na wzgórzu ponad wioską, wszechobecny atrybut klasycznych horrorów. Zespół scenografów studiował architekturę okresu od lat 50. do 70., aby odkryć trudno uchwytnie cechy powojennych osiedli domów jednorodzinnych, na których zależało reżyserowi.

Innym ukłonem w stronę transylwańskiego klimatu, a jednocześnie motywem typowym dla Tima Burtona, jest cmentarz dla zwierząt znajdujący się na wzgórzu. Przejście od równiny podzielonej na regularne działki do wzgórza tworzy wizualny rytm łączący opowieść, wydarzenia w filmie i bohaterów.

Zespół scenografów poprosił członków ekipy o podawanie imion swoich nieżyjących zwierząt, a zatem wiele nagrobków upamiętnia prawdziwe czworonogi. Jak mówi producentka Allison Abbate: *Pomysł oddania hołdu naszym nieżyjącym pupilom był świetny, poza tym często nosiły one bardzo słodkie lub zabawne imiona. Bardzo podoba mi się taka forma upamiętnienia zwierząt zwanych Bob Rybka czy Pani Ogonek.*

Filmowcom zależało na jak najwierniejszym odtworzeniu klimatu przedmieść z lat 70. i ożywieniu New Holland w scenografii zbudowanej na specjalnych stołach, dlatego do pracy nad jej projektem zaprosili nagrodzonego Oscarem® kierownika artystycznego Ricka Heinrichsa, z którym Burton pracował już nad wcześniejszymi projektami, w tym również nad oryginalną fabularną wersją „Frankenweenie” z 1984 roku. Wizualny styl tego filmu – czarnobiałe zdjęcia, ekspresjonistyczna stylizacja, ukłony w stronę klasycznych horrorów – został w dużej mierze wyznaczony przez jego pierwotną wersję, a zatem praca Burtona z Heinrichsem polegała na wymyśleniu od nowa najważniejszych elementów wizji reżysera oraz tych elementów, które wymagały świeżego podejścia.

Aby właściwie zrozumieć koncepcję wyglądu i atmosfery projektu, Rick

Heinrichs zaczął od zbierania informacji. W odróżnieniu od większości filmów fabularnych, animacja poklatkowa wymaga stworzenia całego świata opowieści od zera. Biorąc lata 70. jako punkt wyjścia, Heinrichs wnikliwie przeanalizował powierzchowność tej epoki pamiętając, że będą to ramy, w których opowieść zostanie odegrana dla widzów.

Prace nad scenografią podjęto w listopadzie 2009 roku w Los Angeles, początkowo tylko z udziałem niewielkiej grupy ilustratorów i asystenta odpowiedzialnego za zbieranie informacji. Zespół Heinrichsa po około trzech miesiącach przeniósł się do 3 Mills Studios w Londynie. Tam przy wsparciu kierownika artystycznego Tima Browninga rodzące się projekty dopracowywano korzystając z modeli trójwymiarowych, rysunków i próbek. Wsparcie to polegało na uporządkowaniu prac działu artystycznego, modelowania, dekoracji i budowlanego, gdzie poszczególne plany zdjęciowe i rekwizyty były tworzone i dopracowywane.

Skala budowli powstających na potrzeby filmu animowanego jest znacznie mniejsza, niż na potrzeby filmu fabularnego, jednak ich konstrukcja wiązała się z wieloma wyzwaniami. Wszystko na planie zdjęciowym musiało być dopasowane do skali postaci, przede wszystkim do Korka, ponieważ pośród głównych bohaterów była to najmniejsza kukielka wymagająca zbudowania skomplikowanego szkieletu. Tylko w niewielu przypadkach udało się znaleźć gotowe miniaturowe wersje rekwizytów, dlatego większość z nich należało zrobić i pomalować ręcznie.

Wiele miniaturowych rekwizytów to były tylko niedziałające modele; często więc łatwiej i praktyczniej było zbudować pełnosprawne urządzenia. Na przykład, miniaturowe żaluzje w oknach szkolnej klasy działały, dzięki czemu filmowcy mogli regulować oświetlenie. Ponieważ scenografia ta grała w kilku różnych scenach, żaluzje można było otworzyć lub zamknąć, w zależności od tego, czy potrzebny był widok za oknem.

Projekt, który przysporzył scenografom najwięcej trudności, to New Holland. Plan ten musiał obejmować całe miasteczko, tak aby animatorzy mogli kręcić zdjęcia w wybranym miejscu. Zespół kierownika artystycznego zaprojektował całe dzielnice sklepów ciągnące się na przestrzeni kilku przecznic w każdym kierunku, opracował modele ruchu i układ ulic. Dzięki temu z jednej strony uzyskano wrażenie większego świata, a z drugiej można było zawęzić obraz, aby skoncentrować się na opowieści i bohaterach, kiedy akcja toczyła się w mieście. Najtrudniejszy w budowie był walący się wiatrak. Należało bowiem dokładnie przeanalizować wszystkie siły działające na konstrukcję i przenieść tę wiedzę na elementy scenografii. Największym wyzwaniem dla operatorów kamer był z kolei plan w laboratorium na strychu domu Wiktora. Zdjęcia wymagały instalacji i zaprogramowania skomplikowanego interaktywnego

oświetlenia i efektów, za co odpowiedzialny był Peter Sorg.

W sumie na potrzeby filmu zbudowano około 200 planów zdjęciowych.

KTO JEST KIM WE „FRANKENWEENIE”:

WIKTOR FRANKENSTEIN (Maciej Falana) to bystry i pracowity dziesięcioletek z wielkim zamiłowaniem do nauki. Mieszka razem z rodzicami i psem Korkiem. Wiktor spędza całe dnie w swoim warsztacie na poddaszu, gdzie kręci filmy i opracowuje nowe wynalazki. Gdy Korek ginie w wypadku samochodowym, chłopiec wykorzystuje całą swoją wiedzę i pomysłowość, by przywrócić przyjaciela do życia.

KOREK to wierny i nieco rozbrykany bulterier. Wszystko niezwykle go interesuje - podobnie jak jego pana i najlepszego przyjaciela - Wiktora. Korek uwielbia gonić za piłkami i występować w filmach, które kręci Wiktor. Zawsze jest pełen energii i entuzjazmu.

ELSA VAN HELSING (Aleksandra Kowalicka) to ponura i posępna koleżanka Wiktora z klasy. Mieszka w domu obok, razem ze swym wujkiem tyranem - burmistrzem Burgemeisterem. Zmusza on ją, by została tegoroczną „Małą Holenderką” na miejskich obchodach Dnia Holandii. Elsa również ma ukochanego zwierzaka - pudelka imieniem Persefona. Dlatego w pełni rozumie Wiktora, gdy umiera Korek.

PERSEFONA jest czarnym pudlem z olbrzymią czupryną na głowie. Lubi flirtować z Korkiem, jest bardzo ciekawa świata i bezwzględnie wierna swojej właścicielce, Elsie. Gdy Persefona i Korek spotykają się po raz pierwszy w ogródku, natychmiast nawiązuje się między nimi elektryzująca nić porozumienia.

PAN FRANKENSTEIN (Grzegorz Damięcki) pracuje w biurze podróży. Jest wesoły, rozmowny i uwielbia zarzucać swojego syna zbędnymi radami. Jest także bardzo dumny z osiągnięć Wiktora, ale martwi go fakt, że chłopiec nie ma innych przyjaciół poza Korkiem. Wolałby, żeby był bardziej towarzyski, i dlatego zachęca go do dołączenia do drużyny baseballowej. Pan Frankenstein wraz z żoną, mamą Wiktora, tworzą radosną i kochającą się parę.

PANI FRANKENSTEIN (Magdalena Kumorek) to oddana mama. Wspiera naukową pasję syna pomimo tego, że większość przedmiotów z kuchni trafia do laboratorium na poddaszu. Pani Frankenstein uwielbia czytać i oglądać z mężem filmy. Bardzo ceni sobie czas spędzony z rodziną.

DZIEWCZYNA Z KOTEM (Marta Dylewska) nie pasuje do innych dzieciaków z New Holland, ale nietrudno dostrzec przyczynę takiego stanu rzeczy - wygłasza monotonnym głosem złowieszcze przemowy, którym zawsze towarzyszy działające na nerwy spojrzenie. Jej nieodłącznym kompanem jest pan Pusiaczek, biały, puchaty kot o podobnym wyrazie twarzy co jego właścicielka. Inne dzieciaki omijają ich z daleka - szczególnie gdy Dziewczyna z kotem zaczyna się rozwodzić o snach pana Pusiaczka.

PAN RZYKRUSKI (Olgierd Łukaszewicz) to nowy nauczyciel fizyki w szkole podstawowej w New Holland. Ma wyraźny wschodnioeuropejski akcent

i osobliwy sposób tłumaczenia zagadnień fizycznych. Stara się nawiązać więź ze swoimi uczniami, jednak rodzice nie doceniają jego pełnego zapалу stylu nauczania. Pan Rzykruski jest mentorem i źródłem inspiracji dla Wiktora. Wyjaśnia mu, że nauka może posłużyć zarówno do dobrych, jak i złych celów, oraz że naukowiec powinien przede wszystkim włożyć w swe eksperymenty serce, inaczej konsekwencje mogą być straszne.

PAN BURGEMEISTER (Adam Ferency) to sąsiad państwa Frankensteinów i zręczliwy burmistrz New Holland. Ma obsesję na punkcie swojego ogrodu i nie znosi Korka oraz wszystkiego, co mogłoby zagrozić jego idealnym tulipanom. Pan Burgemeister manifestuje również swój autorytet wobec bratanicy, Elsy Van Helsing, zmuszając ją do zostania gwiazdą obchodów Dnia Holandii w New Holland.

TOSHIAKI (Albert Do) jest niesamowicie ambitny i uwielbia rywalizację. Czerpie dużą radość z pokonywania Wiktora. Toshiaki, niczym żaden władzy szalony naukowiec, nie cofnie się przed niczym, by zdobyć najwyższą nagrodę na szkolnym festynie naukowym – nawet jeśli musi w tym celu ukraść pomysły Wiktora.

NASSOR (Mateusz Narloch) jest bardzo inteligentny, poważny i twardo stąpa po ziemi. Ma odrobinę mroczniejsze, katastroficzne podejście do życia niż inne dzieciaki w New Holland. Jest zawsze sceptyczny wobec wszystkich plotek dotyczących eksperymentów Wiktora z elektrycznością, ale gdy tylko udaje się go przekonać, z wielkim zapalem stara się odkryć jego sekrety.

IGOR (Kacper Cybiński) to wyobcowany chłopak, który nie ma przyjaciół, ale za wszelką cenę pragnie zostać partnerem Wiktora na szkolnym festynie naukowym. W swym dążeniu do zdobycia akceptacji Igor przejawia tendencję do wywoływania chaosu i przeważnie najpierw mówi, a dopiero potem myśli. Obiecał nie zdradzić sekretu Wiktora, ale mimo wszystko puszcza farbę.

BOB (Wit Apostolakis-Gluziński) to ukochany synek mamusi. Dzięki sile mięśni stanowi znakomite uzupełnienie intelektualnych zdolności Toshiakiego. W gruncie rzeczy jest miły i nigdy nie ma złych zamiarów, ale bardzo łatwo daje sobą manipulować. Bob chodzi wszędzie za Toshiakim, ale gdy tylko wpadnie w kłopoty, natychmiast biegnie po pomoc do Wiktora.

TWÓRCY FILMU:

TIM BURTON (reżyser/producent) – uznawany za jednego z twórców obdarzonych największą wyobraźnią; odnoszących sukcesy zarówno w kategorii filmu fabularnego, jak i animacji. Najnowszym wyreżyserowanym przez niego filmem jest gotycka komedia „Mroczne cienie” nakręcona na podstawie kultowego serialu telewizyjnego. W produkcji tej wzięli udział: Johnny Depp, Michelle Pfeiffer, Helena Bonham Carter i Eva Green.

Oprócz tego, Burton był producentem horroru fantasy „Abraham Lincoln: Łowca wampirów” w reżyserii Timura Bekmambetowa. Inne dzieło Burtona to „Alicja w krainie czarów”, epicki film fantasy oparty na klasycznej opowieści Lewisa Carrolla z udziałem Johnny’ego Deppa, Heleny Bonham Carter, Anne Hathaway i Mii Wasikowskiej w roli tytułowej. Film ten zarobił ponad miliard dolarów na całym świecie, przez co stał się drugą pod względem dochodów produkcją 2010 roku. „Alicja w krainie czarów” otrzymała również nominację do Złotego Globu® w kategorii Najlepszy film – musical lub komedia oraz zdobyła dwie Nagrody Akademii Filmowej® za najlepsze kierownictwo artystyczne i najlepsze kostiumy.

Wcześniej Burton został uhonorowany nominacją do Nagrody Akademii Filmowej® za najlepszy długometrażowy film animowany za kukiełkową „Gnijącą pannę młodą” z 2005 roku, W tej produkcji pełnił rolę reżysera i producenta. Był również nominowany do nagród BAFTA oraz Critics’ Choice w kategorii najlepszej reżyserii za cieszący się uznaniem film fantasy „Duża ryba” (2003). Niedawno Burton zdobył nagrodę National Board of Review i był nominowany do Złotego Globu i nagrody Critics’ Choice za reżyserię w „Sweeney Todd: Demoniczny golibroda z Fleet Street”. Film ten zdobył Złoty Glob w kategorii Najlepszy film – musical lub komedia. Depp za tytułową rolę Sweeneya Todda był nominowany do Oscara®. Oprócz niego w filmie grali również Helena Bonham Carter i Alan Rickman.

Tim Burton rozpoczął swoją karierę filmową od animacji. W 1982 roku wyreżyserował krótkometrażowego „Vincenta” z udziałem Vincenta Price’a w roli narratora. Ta produkcja zrealizowana w technice poklatkowej zdobyła wiele nagród na festiwalach filmowych. Jako reżyser filmu długometrażowego zadebiutował w 1985 roku komediowym hitem „Wielka przygoda Pee Wee Hermana”.

Rok 1988 przyniósł kolejny sukces w postaci nowatorskiego „Soku z żuka” z Michaeliem Keatonem w roli głównej. Burton w duecie z Keatonem zrealizował jeszcze wspólnie sensacyjny mega hit „Batman”, najlepiej zarabiający film 1989 roku z udziałem Jacka Nicholsona w roli Jokera, oraz „Powrót Batmana” z Michelle Pfeiffer i Dannym DeVito.

W 1990 roku Burton był reżyserem, współscenarzystą i producentem „Edwarda Nożycorękiego”, który zyskał uznanie wśród krytyków i publiczności. Film ten był początkiem niezwykle udanej współpracy z Johnnym Deppem, który wzruszająco zagrał tytułową rolę. Wspólnie zrealizowali jeszcze reżyserowane przez Burtona filmy: „Ed Wood” z udziałem Martina Landaua nagrodzonego Oscarem® za rolę Beli Lugosi; „Jeździec bez głowy”, będący adaptacją klasycznego opowiadania Washingtona Irvinga; oraz w 2005 roku „Charlie i fabryka czekolady” na podstawie słynnej książki Roalda Dahla. Film ten był światowym hitem i wygenerował przychód na poziomie 470 mln dolarów.

Ponadto, Burton wyreżyserował (i wyprodukował) komedię science fiction w gwiazdorskiej obsadzie – „Marsjanie atakują!” oraz remake „Planety małp” z 2001 roku, przy którym po raz pierwszy współpracował z producentem Richardem Zanuckiem.

Artysta jest również pomysłodawcą i producentem długometrażowej animacji kukielkowej „Miasteczko Halloween”, która stała się jedną chętniej oglądanych pozycji bożonarodzeniowych. W roli producenta Burton wystąpił również przy realizacji „Chłopca okrętowego”, „Batmana Forever” oraz długometrażowych animacji „Jakubek i brzoskwinia olbrzymka” oraz „9”.

W 2010 roku twórca opublikował książkę „The Art of Tim Burton”, gdzie na 430 stronach opisuje ponad 40 lat swojej pracy artystycznej. W listopadzie tego samego roku w nowojorskim Muzeum Sztuki Nowoczesnej otwarta została zakrojona na dużą skalę wystawa jego prac, która następnie była prezentowana w Melbourne i Toronto. W maju 2011 roku wystawa zawitała do Los Angeles, a w bieżącym roku do Paryża.

ALLISON ABBATE (producentka) – wyprodukowała uhonorowanego nagrodą BAFTA „Stalowego giganta” oraz „Gnijącą pannę młodą” Tima Burtona. Pracowała przy realizacji szeregu długometrażowych filmów zaliczanych do czołówki innowacyjnej animacji. W 1989 roku przeniosła się z rodzinnego Nowego Jorku do Hollywood, gdzie pracę w wytwórni Disneya rozpoczynała od stanowiska koordynatora ds. artystycznych w klasyku Burtona „Miasteczko Halloween”.

Następnie wyjechała do Paryża, gdzie tworzyła miejscowe studio animacji The Walt Disney Company i była koproducentką nominowanej do Nagrody Akademii Filmowej® krótkometrażówki „Runaway Brain” z Myszką Miki. W 1996 roku Abbate została zatrudniona w Warner Bros., dla której koprodukowała odnoszący sukcesy na całym świecie długometrażowy „Kosmiczny mecz” łączący postaci z klasycznych

kreskówek tej wytwórni z sekwencjami fabularnymi. Film ten z udziałem Królika Bugsa, Michaela Jordana i Billa Murraya był przełomem w animacji długometrażowej.

W 1999 roku Allison Abbate zdobyła nagrodę BAFTA jako producentka cieszącego się światowym uznaniem „Stalowego giganta” Brada Birda. Była to adaptacja znanej książki dla dzieci „The Iron Man” Teda Hughesa, oficjalnego poety królestwa brytyjskiego.

Po sukcesie „Stalowego giganta” w karierze Allison Abbate przyszła kolej na „Looney Tunes znowu w akcji”, kolejną komedię familijną, w której na ekranie Królik Bugs i Kaczor Duffy spotkał się z Brendanem Fraserem i Stevem Martinem.

W 2004 roku Abbate przeniosła się do Londynu, gdzie wyprodukowała długometrażową „Gnijącą pannę młodą” w reżyserii Tima Burtona z udziałem Johnnny’ego Deppa i Heleny Bonham Carter. Film ten był również nominowany do Oscara® w 2005 roku.

Rok później połączyła siły z innym uznanym twórcą filmowym Wesem Andersonem. Razem stworzyli nominowanego do Oscara® „Fantastycznego Pana Lisa”, zrealizowaną w technice poklatkowej adaptację książki Roalda Dahla pod tym samym tytułem. Głosów postaciom użyczyli m.in. George Clooney i Meryl Streep.

JOHN AUGUST (scenarzysta) – twórca obdarzony niezmierzoną wyobraźnią, wykreował wiele spośród najbardziej pamiętnych filmów ostatniej dekady.

Najnowszym dziełem Augusta jest scenariusz do „Mrocznych cieni” Tima Burtona. Ostatnio twórca podpisał umowę z Sony na zaadaptowanie na potrzeby dużego ekranu komiksu „Kaznodzieja”. Film ten w reżyserii Sama Mendesa opowie historię kaznodziei obdarzonego nadnaturalnymi zdolnościami, który przemierza kraj w poszukiwaniu Boga.

W 2007 roku na Festiwalu Sundance miała miejsce premiera „Dziewiątek”, reżyserskiego debiutu Augusta. Jest to długometrażowy film składający się z trzech przeplatających się ze sobą opowieści, w których grają Ryan Reynolds, Hope Davis i Melissa McCarthy.

John August napisał scenariusze do „Gnijącej panny młodej”, „Charliego i fabryki czekolady”, „Dużej ryby” oraz obydwu części „Aniołków Charliego”. Napisał również scenariusz i był koproducentem „Go”, którego premiera odbyła się na Festiwalu Sundance w 1999 roku.

Dla telewizji stworzył krótko prezentowany serial „D.C.” (dla WB), jak również piloty seriali dla stacji Fox i ABC.

Często doradza Laboratorium Scenarzystów Festiwalu Sundance; prowadzi stronę internetową przeznaczoną dla młodych adeptów tej sztuki.

John August urodził się i wychował w Boulder w stanie Colorado. Ukończył dziennikarstwo na Drake University w stanie Iowa i zdobył tytuł magistra w dziedzinie filmu w ramach programu Petera Starka na University of Southern California. Mieszka w Los Angeles.

DON HAHN (producent wykonawczy) – był producentem „Pięknej i bestii”, pierwszego filmu animowanego nominowanego do Oscara® w kategorii „najlepszy film”. „Król lew”, jego następna produkcja, pobiła wszelkie rekordy popularności i jest najlepiej zarabiającym filmem animowanym w historii. Pełnił również rolę współproducenta w słynnym „Kto wrobił Królika Rogera”. Uczestniczył również w produkcji takich dzieł, jak „Dzwonnik z Notre Dame”, „Atlantis”, „Nowe szaty króla” i „Dziewczynka z zapalkami”, za którą otrzymał drugą nominację do Oscara®. Jego dokument „Walking Sleeping Beauty” jest kroniką niesamowitej historii „drugiego złotego wieku” animacji w Walt Disney Studios.

Hahn pełnił rolę producenta wykonawczego w filmach Disneynature „Ziemia”, „Oceany”, „Afrykańskie koty” i tegorocznym „Szympanse”.

PETER SORG (reżyser obrazu) – od najmłodszych lat interesował się fotografią. Dzięki doświadczeniom, jakie zdobył podczas dorywczej pracy w kinie szybko stwierdził, że tworzenie filmów będzie idealnym połączeniem jego dwóch zainteresowań: muzyki i fotografii.

Pracę rozpoczął w 1998 roku od kręcenia reklam i krótkich filmów. Rok po przeprowadzce do Londynu (2003) został zaproszony do pracy nad „Gnijącą panną młodą” w roli głównego oświetleniowca. Dzięki tej udanej współpracy wziął udział w kolejnym projekcie, którym była „Koralina i tajemnicze drzwi”, długometrażowa animacja w technice poklatkowej wyreżyserowana przez Henry’ego Selicka.

OBSADA (polska wersja językowa):

MAGDALENA KUMOREK (Susan Frankenstein) – aktorka filmowa i teatralna (sentymentalnie związana z wrocławskim Teatrem Muzycznym Capitol), a także wokalistka. Ostatnio kojarzona przede wszystkim z główną rolą w serialu TVN „Przepis na życie”. Magdalena Kumorek urodziła się 14 sierpnia 1979 roku w Pyskowicach, a wychowywała w Gliwicach. Rodzice zapisali ją do szkoły muzycznej, gdzie uczyła się śpiewać i grać na fortepianie. W 2002 roku ukończyła Akademię Teatralną w Warszawie.

W 2001 roku zagrała w filmie „Poranek Kojota”. W latach 2002-2004 występowała w serialu „Samo życie”. Kiedy jej kariera zaczynała nabierać rozpędu, aktorka zaszła w ciążę. Po długim urlopie miała spory problem ze znalezieniem pracy. Wróciła na szczyt dzięki roli Anki w serialu „Przepis na życie”.

Kumorek ma na swoim koncie wiele muzycznych osiągnięć. Zdobyła I nagrodę na Konkursie Interpretacji Piosenek Agnieszki Osieckiej w 2000 roku, II nagrodę na XXVII Ogólnopolskich Spotkaniach Zamkowych

„Śpiewajmy Poezję” Olsztyn 2000, Grand Prix na Festiwalu Piosenki Francuskiej w Lublinie w październiku tegoż roku oraz II nagrodę na Przeglądzie Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu rok później. Śpiewała również na ścieżce dźwiękowej filmu „Kameleon” (2001). W 2005 roku przygotowała autorski recital „Byłe nie o miłości”.

OLGIERD ŁUKASZEWICZ (Pan Rzykruski) – wybitny aktor teatralny i filmowy; urodzony 7 września 1946 roku w Chorzowie. Karierę rozpoczynał w Krakowie w 1968 roku, w Teatrze Rozmaitości, gdzie występował w latach 1968-70. Od 1970 roku aktor scen warszawskich: Teatru Dramatycznego (1970-73), Współczesnego (1973-74, 2001-2003), Powszechnego (1974-86), Studio (1986-97), Narodowego (1997-2001). Od 2003 roku występuje w zespole Teatru Polskiego. W latach 2002-2005 oraz od roku 2011 pełni funkcję prezesa Związku Artystów Scen Polskich. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uzyskał tytuł Zasłużonego Działacza Kultury. Zdobył wiele cennych nagród na krajowych festiwalach i przeglądach teatralnych. Aktor ma w swoim dorobku kilkadziesiąt ról w Teatrze Telewizji i Teatrze Polskiego Radia oraz ról filmowych. Wystąpił m.in. w filmach: „Sól ziemi czarnej” (1969), „Perła w koronie” (1971), „Dzieje grzechu” (1975), „Seksmisja” (1983), „Magnat” (1986), „Dekalog” (II i V; 1988), „Katyń” (2007), „Generał Nil” (2009), czy serial „Czas honoru” (2008-2010).

ADAM FERENCY (Pan Burgemeister) – urodzony 1951 roku; absolwent warszawskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej (1976). Aktor warszawskich teatrów Na Woli i Współczesnego. W zespole Teatru Dramatycznego jest od 1994 roku.

Stworzył role filmowe w obrazach m.in. Agnieszki Holland („Aktorzy prowincjonalni” 1978, „Gorączka” 1980), Krzysztofa Kieślowskiego („Przypadek” 1987, „Bez końca” 1984), Jana Jakuba Kolskiego („Pogrzeb kartofla” 1991, „Pornografia” 2003, „Jasminum” 2006), Ryszarda Bugajskiego („Przesłuchanie” 1989), Andrzeja Wajdy („Człowiek z żelaza” 1981), Janusza Zaorskiego („Matka królów” 1982, „Jezioro Bodeńskie” 1985), Piotra Szulkina („O-bi O-ba. Koniec cywilizacji” 1984).

Jest też aktorem Teatru Polskiego Radia – za kreacje w słuchowiskach radiowych otrzymał Wielki Splendor, nagrodę Teatru Polskiego Radia (2000). Za rolę w słuchowisku „Noc Walpurgii, albo kroki Komandora” otrzymał nagrodę aktorską na III Krajowym Festiwalu Teatru PR i Teatru TV „Dwa Teatry” (2003). W 1991 roku otrzymał Złote Lwy w kategorii najlepsza rola męska na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni za rolę w filmie „Kanal” w reż. Tomasza Wiszniewskiego.